„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 42 „Prawdy."

Ewangelia na dziewiętnastą niedzielę po Świątkach.

W on czas mówił Jezus przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom w powieściach, mówiąc: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swojemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Potem posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: oto obiad mój nagotowany, woły moje i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowe. Pójdźcie na gody. A oni zaniedbawszy, odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; drudzy pojmawszy sługi jego, zelżyli i pobili. A usłyszawszy Król, rozgniewał się, i posławszy wojska swe, wytracił one morderce i miasto spalił. Tedy rzekł służebnikom swoim: Godyć są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a którychkolwiek najdziecie, wzywajcie na wesele. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które naleźli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącymi. A wszedłszy Król, aby oglądał siedzące, obaczył tam człowieka nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Św. Mateusza w rozdziale XXII, wiersz 1—14.

Najmilsi! Omawiając w poprzedniej nauce słowa: „wierzę w ciał zmartwychwstanie" wyjaśniłem, że ciała nasze na nowo będą połączone z duszami i zmartwychwstaną. Nastąpi to zaś w dzień sądu ostatecznego. Ale to jeszcze nie koniec wyjaśnienia dziesiątego artykułu. Dziś bowiem muszę jeszcze omówić i wyjaśnić jakiemi będą nasze ciała, kiedy zmartwychwstaniemy i czy wszyscy ludzie tak sprawiedliwi, jak i zli jednakowe ciała mieć będą po zmartwychwstaniu. Ciekawa to rzecz a godna omówienia — i jej też poświęcę dzisiejszą naukę.

Ludzie zmartwychwstali mieć będą też same ciała, które za życia mieli; ale ciała te będą nieuległe śmierci, a nadto ciała zbawionych szczególnemi przymiotami i przywilejami udarowane zostaną. Że zmartwychwstaniemy w tych samych ciałach, które za życia mamy, to już nam mówi samo pojęcie zmartwychwstania; bo zmartwychwstanie jest to odzyskanie tego, co się przez śmierć straciło. Gdybyśmy przy zmartwychwstaniu dostali inne ciało, nie to. któreśmy za życia mieli,

to nie byłoby to zmartwychwstanie, ale nowe stworzenie. Prawda ta, prócz tego, jasno jest wypowiedziana w Piśmie św.: oto Job tak mówi: „Wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemie i zaś obleczon będę w skórę moją i w ciele mojem oglądam Boga mego, którego ujrzeć mam ja isty, i oczy moje oglądają, a nie inny.“ Gdy Job tu mówi, że po zmartwychwstaniu w swoją skórę obleczon będzie, że on sam, a nie kto inny jego oczami na Boga patrzeć się będzie, to jawnie wyznaje, że zmartwychwstanie w tem samem ciele, które za życia miał. Również i bracia Machabeusze, znajdowali najsilniejszą podstawę do zniesienia najsroższych katuszy w tej nadziei, że zmartwychwstaną kiedyś z temiż członkami, które dla zakonu świętego w ofierze składali. Gdy trzeciemu z nich język ucinać miano, wnet go podał i święte ręce wyciągnął i z ufnością mówił: „Z nieba to mam, ale dla zakonu Bożego teraz i to wzgardzam, bo się od niego zasię to wziąść spodziewam.“ Dalej wiemy, że Chrystus, w temże ciele zmartwychwstał, które za życia miał i że z tem samem ciałem do nieba wstąpił; Chrystus jest najpierwszym z pomiędzy umarłych, jest on wzorem naszego przyszłego zmartwychwstania, przeto i my w obecnem naszem ciele zmartwychwstaniemy. To zresztą rzecz bardzo jasna; ciało razem z duszą ma otrzymać nagrodę lub karę, coby nie było możliwem, gdyby dusza z innem ciałem zmartwychwstała. Artykuł ten kościół jasno wypowiada, gdy, omawiając skład wiary św. Atanazego, wyraża się: „Wszyscy ludzie w swych własnych ciałach zmartwychwstać mają“. Ale, chociaż przy zmartwychwstaniu będziemy mieć toż samo ciało, które dziś mamy, to jednak pod wielu względami znacznym zmianom ono ulegnie. Najważniejszą z tych zmian będzie to, że zmartwychwstałe ciała, tak dobrych jako i złych, będą nieśmiertelnemi. Zapewnia o tem apostoł, gdy mówi: „Bywa wsiane (ciało) w skazitelności, powstanie w nieskazitelności“. Ciała zmartwychwstałych już umierać nie będą mogły, ani naturalną ani gwałtowną śmiercią. Ta cielesna nieśmiertelność dla sprawiedliwych będzie nagrodą, a karą dla potępionych. Z powodu cierpień potępieni pragnąć będą śmierci, ale śmierć, która im za życia na ziemi tak gorzką była, teraz się przed nimi na wieki usunie.

Oprócz nieśmiertelności, która wszystkim zmartwychwstałym wspólną będzie, ciała wybranych otrzymają jeszcze szczególne przymioty, które im ku ozdobie i ku szczęśliwości służyć będą. Pierwszym z tych przymiotów będzie niecierpiętliwości, która zależy na tem, że sprawiedliwi po swem zmartwychwstaniu nie będą mogli doznawać na swem ciele ani boleści ani żadnego przykrego uczucia. Nie będzie dla nich ani gorąca ani zimna, żadna choroba, żaden żywioł, żadne zwierzę, żaden człowiek przykrości im wyrządzić nie zdoła,

wszystko, co się zowie cierpieniem, na wieki się od nich usunie. To wyraża św. Jan temi słowy: „Otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani smętku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie, iż pierwsze rzeczy przeminęły. Drugim przymiotem będzie jasność, o której apostoł pisze: „Bywa wsiane (ciało) w sprosności, a powstanie w chwalebności.“ Sam Chrystus wzmiankuje o blasku, który ciała świętych otaczać będzie: „Sprawiedliwi świecić będą jako słońce w królestwie ojca ich.“ Jasność ta nie u wszystkich świętych będzie jednaka, ale będzie większa lub mniejsza, a to odpowiednio do stopnia zasług i świętości, jaką sobie za życia na ziemi zdobyli. To zaznacza apostoł, gdy mówi: „Insza jasność słońca, insza jasność księżyc". a insza jasność gwiazd, albowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności. Tak i zmartwychwstanie". Chciał on powiedzieć: Jako słońce, księżyc i gwiazdy jasnością się różnią, tak różnić się będą i ciała świętych; jedne z nich będą więcej, drugie mniej jasne. Trzecim przymiotem będzie ruchliwość, o której apostoł mówi: „Bywa wsiane (ciało) w słabości, a powstanie w potężności", t. j. niezaradne, ciężkie ciało składa się do grobu, a powstanie silne i ruchliwe. Ciało podczas życia ziemskiego, skutkiem grzechu i niedoskonałości swego stanu jest słabe, powolne, ciężkie i dla duszy z wielu względów jest ciężarem. Niedoskonały ten stan po zmartwychwstaniu istnieć przestanie; ciało wówczas nie będzie już dla duszy żadną przeszkodą, ale owszem bardzo dogodnym narzędziem, najzupełniej jej uległem. Dusza podzieli się z ciałem swą mocą, jaką skutkiem zjednoczenia się z Bogiem, odeń otrzymała, tak iż ono ciało otrzyma i moc niezwykłą i ruchliwość. Ciało zdolnem będzie towarzyszyć duszy z największą szybkością; jako myśl nasza przenosić się ono będzie mogło z miejsca na miejsce bez najmnieszego zmęczenia. Czwartym przymiotem będzie uduchownienie, o którem apostoł tak się wyraża: „Bywa wsiane ciało cielesne a powstanie duchowne". Teraźniejsze nasze ciało jest zwierzęce, bo potrzebuje jedzenia i picia; bywa powolne i ociężałe, co wszystko ze zwierzętami jest mu wspólnem. Po zmartwychwstaniu zwierzęcość ta zniknie z ciała, stanie się ono niejako udochownionem. Jako dusza, bez względu na swą cielesną naturę, przenikać one będzie najsilniejsze przedmioty.

Z powodu tej własności zmartwychwstali sprawiedliwi wszędzie być mogą, gdzie tylko zechcą, jak to o zmartwychwstałym Zbawicielu wiemy, który wyszedł z zapieczętowanego grobu, do uczniów wchodził, drzwi nie otwierając i w oka mgnieniu znikał, Czterech tych przymiotów ciała potępionych nie otrzymają. Ponieważ oni ciała swoje grzechem skalali i na hańbę wystawili; toteż ciała te będą tak brzydkie i odrażające, że sam widok ich wstręt budzić będzie; nie będą

one mieć żadnej swobody; ze związanemi rękami i nogami zostaną wrzuceni do ciemności zewnętrznej, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zmysły ich wpradzie będą uduchownione, nie będą ciała potępionych mieć ziemskich pożądliwości, ale to jeszcze więcej ich katusze pomnoży z tego powodu, że nie będą mogli mieć nadziei, aby z nieszczęśliwego stanu kiedykolwiek wybawionymi być mogli. Odpowiedziałem wam krótko, Najmilsi! na pytanie: Jak zmartwychwstać mamy? O jakże świetnym, jakże szczęśliwym byłby nasz los, gdybyśmy razem ze sprawiedliwymi do życia zmartwychwstali. Aby pożądane to szczęście stało się naszym udziałem, trzeba, abyśmy teraz duchownie zmartwychwstali, abyśmy opuścili grób grzechu a w łasce Bożej żyli. „Jeżeli tu powstaniemy ze śmierci, mówi św. Ambroży, to i tam zmartwychwstaniemy. Jeżeli tu nie będziemy suchemi kośćiami, ale rosę słowa, owoc Ducha św. pochwycimy, to i tam będziemy żyć. Wstrzymujcie się starannie, Najmilsi od wszelkiego złego, a po bożemu żyjcie.

Zmysłów swoich nie używajcie nigdy do grzechu, unikajcie szczególniej bluźnierstwa i nieczystości. Żyjcie uczciwie jak to na chrześcijan przystoi, których ciała są kościołami Ducha Świętego. Znoście chętnie ciężary i gorycze życia, zabijajcie w sobie grzechowe pożądliwości ciała, a poddawajcie je surowej pokucie. Małemi temi ofiarami zgotujecie swemu ciału po zmartwychwstaniu wieczną szczęśliwość. Święty Józef Owiolo, kapłan hiszpański, który przez całe swoje życie na własne i na bliźnich zbawienie pracował, zauważył, że wkrótce ma umrzeć, wszedł przeto do jednego z rękodzielników, którego znał dobrze i rzecze: „Kochany przyjacielu bądź tak dobry i pożycz mi łóżka, abym mógł się na niem położyć, bo wkrótce umrę“. Położył się na pożyczonem łóżku i widocznie stawał się słabszym. Wielu ludzi odwiedzało go i płakało nad zbliżającą się jego śmiercią. On zaś mówił: „Przyjaciele, bądźcie dobrej myśli! Bóg mnie wskrzesi do nowego życia i przyjmie do swego królestwa; będę ja tam na wieki chwalił imię Jego, będę z Nim śpiewał pieśń chwały“. Kazał do siebie przyjść z harfą czterem chłopcom chórowym i gdy zaczęli śpiewać, on im słabym głosem wtórował, mając oczy zwrócone na krzyż Zbawiciela, a gdy tak śpiewał oddał Zbawicielowi swemu swojego ducha dnia 22 marca 1703 roku. Z jakąż radością ten święty zmartwychwstanie, gdy tak śpiewając umierał! Wstępujmy w jego ślady, życie swoje poświęćmy na chwałę Panu, a i my z radością umrzemy i z radością zmartwychwstaniemy. Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. *Kard. Puzyna.*